Nr. 478. We Lwowie, środa dnia 14 października 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony: — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie poranne.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 hal.	5 hal.
popołudniowy	8 hal.	10 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

SEJM.

Lwów 14 października.

32. Posiedzenie I sesji VIII perjodu.

Biura pośrednictwa pracy.

P. Milewski w dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia, przemawiając w dyskusji nad § 3 projektu ustawy o biurach pośrednictwa pracy, zwrócił uwagę na to, że sejm już i z tego względu powinien zająć się organizacją pośrednictwa pracy w kraju, że w Niemczech prawdopodobnie coraz trudniej będzie znaleść naszym ludziom zarobek, gdyż szowinizm niemiecki przybiera już takie rozmiary, że wbrew interesom ekonomicznym własnego kraju dąży wprost do zamknięcia granic cesarstwa niemieckiego dla polskich robotników, zwanych w Niemczech pogardliwie „östliche Nomaden“.

W końcu oświadczył się mowca przeciw wnioskowi mniejszości komisji, gdyż jest za tem, aby instytucja biur pośrednictwa pracy rozwijała się stopniowo, organicznie, a nie, aby była narzucona i aby powiaty uważały zajmowanie się pośrednictwem pracy za obowiązek dodatkowy, narzucony im może nawet wbrew ich woli.

P. Oleśnicki wyraził zapatrywanie, że wywody p. Milewskiego są może najsilniejszym argumentem przeciw całej tej projektowanej ustawie, bo okazuje się z nich, że przecie nie powinno sie w tej sprawie uchwalać żadnego ustawowego przymusu.

P. Małachowski imieniem lewicy sejmowej oświadczył się za wnioskiem mniejszości. Skoro bowiem ustawa w paragrafie pierwszym orzeka, że w kraju „mają“ być zakładane publiczne biura pośrednictwa pracy, skoro w paragrafie drugim włożono obowiązek utrzymywania takich biur na gminy miast Lwowa i Krakowa, to powinno się w paragrafie trzecim taki sam obowiązek włożyć także na reprezentacje powiatowe. Jeżeli się już coś robi, te niech się robi porządnie, postanowienie zaś, że biura mają powstać tylko tam, gdzie reprezentacje powiatowe zechcą, obniżyłyby tylko wartość całej tej akcji ustawodawczej.

Po przemówieniach p. ks. Stojałowskiego, który oświadczył się za wnioskami większości komisji, referenta mniejszości komisji dra Rutowskiego, referenta większości komisji pos. hr. Z. Tarnowskiego przyjęła izba w głosowaniu paragraf 3 w brzmieniu proponowanem przez większość komisji, odrzucając natomiast wniosek mniejszości komisji i poprawki proponowane przez p. Oleśnickiego.

W końcu odczytał sekretarz p. Urbański wniosek posła Rutowskiego w sprawie nadania nowego statutu gminnego dla Zakopanego.

Na tem o godzinie 3 popołudniu zamknął p. marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na dziś, godzinę 10 rano.

Kronika sejmowa.

Świeżo wybrana rada gminna w Radomyślu wielkim pow. Mieleckiego, wysłała deputację złożoną z burmistrza i notarjusza Jana Glasera, adwokatów dra Wojasiewicza i Orlińskiego, oraz asesora i dyrektora kasy zaliczkowej Matuli, która pod przewodnictwem prezesa rady pow. mieleckiej posła Sękowskiego, udała się wczoraj do pp. namiestnika, marszałka kraj. i posłów Bobrzyńskiego i Kozłowskiego z prośbą o zniżenie prestacyj szkolnych na płace nauczycieli ludowych w Radomyślu, a do p. namiestnika specjalnie o zasiłek na dostarczenie mieszkańcom Radomyśla jakiejkolwiek możliwej do picia wody. Obecnie panują bowiem w tej miejscowości tak anormalne stosunki, iż wytworzył się lokalny przemysł na wodę polegający na tem, że chłopi z pobliskich wsi wożą do Radomyśla wodę, sprzedając konewkę po 6 hal. Na zbytek ten mogą sobie pozwalać tylko zamożniejsi, uboższa zaś ludność korzysta z wody z potoków, która działa zabójczo — tyfus brzuszny i plamisty panuje bowiem nieustannie w Radomyślu.

Deputacja doznała wszędzie tak przychylnego przyjęcia, iż odjeżdża z nadzieją, że prośby gminy bodaj w części uwzględnione zostaną.

Komisja gospodarstwa kraj. na odbytem wieczornem posiedzeniu nie ukończyła jeszcze rozprawy nad stanowiskiem kraju wobec wniesionego w radzie państwa przedłożenia rządowego o projekcie ustawy w sprawie tępienia pomoru świń. Jak wiadomo w sprawie tej wystosował wydział krajowy memorjał do Koła polskiego. Dalszy ciąg rozpraw odroczono do następnego posiedzenia.

Następnie przedłożył komisji p. ks. Andrzej Lubomirski sprawozdanie i wnioski, jakie jako referent Rub. X. 296—324 tj. wydatków na ogólne i specjalne cele rolnictwa zaproponuje komisji budżetowej.

Komisja budżetowa przyjęła sprawozdanie p. Paszkowskiego w przedmiocie Rub. V wydatków, tj. uchwaliła wydatki na prywatne zakłady naukowe i wychowawcze, na stowarzyszenia ku krzewieniu nauk i oświaty, na wydawnictwa, na teatry i sztuki piękne i inne rozmaite w tym dziale budżetu, oraz uchwaliła na podstawie sprawozdania p. Małachowskiego Rub. XII wydatków na cele przemysłu i rękodzieł.

Na jutro zwołano dotąd komisję sanitarną i gospodarstwa krajowego,

Z sejmów.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Obstrukcja w sejmie czeskim.

Praga. Z samym początkiem wczorajszego posiedzenia sejmu czeskiego rozpoczęła się obstrukcja. Poseł Reininger uczynił wniosek, aby w myśl regulaminu odroczyć obrady, dopóki nie będzie wygotowany i przedłożony protokół z jednego z ostatnich posiedzeń. Mowca wnosi nadto zarządzenie 10 minutowej pauzy i imienne głosowanie nad swym wnioskiem. Nastąpiła pauza 10 minutowa, po której przystąpiono do imiennego głosowania nad wnioskiem p. Reiningera. Wiernokonstytucyjna wielka własność głosowała razem z innemi stronnictwami niemieckiemi. Wniosek odrzucono 144 głosami przeciw 63.

Poseł Schalk wykazuje, że protokół z 33-go posiedzenia nie był należycie weryfikowany; dopóki temu nie stanie się zadość powinno być posiedzenie odroczone. Wnosi 10 minut pauzy.

Po pauzie przystąpiono do głosowania imiennego nad wnioskiem p. Schalka i odrzucono go 137 głosami przeciw 64.

Następnie zabrał głos p. Iro, zwrócił uwagę, że także protokół z drugiego posiedzenia sejmu wykazuje pewne braki i wniósł, podobnie jak p. Schalk, aby protokół ten wyłożony był przez trzy dni do weryfikacji i aby aż do tego czasu odroczono posiedzenia. Nad wnioskiem swym zażądał głosowania imiennego, przedtem zaś domagał się zarządzenia 10 minutowej pauzy.

Marszałek zarządza pauzę, poczem zarządza nad wnioskiem p. Iro głosowanie imienne. Wniosek ten odrzucono 161 głosami przeciw 63.

P. Schalk zgłasza protest przeciw odrzuceniu jeco wniosku; to samo czyni p. Iro.

P. Strachy (Niemiec) wskazuje na to, że spis członków sejmu czeskiego sporządzony jest w ten sposób, że wszędzie na pierwszem miejscu uwzględniony jest język czeski, a na drugiem dopiero niemiecki. Mowca widzi w tem obrazę uczuć narodowych niemieckich i zapytuje marszałka, czy chce tę niesprawiedliwość usunąć.

Na dowód swych wywodów odczytuje mowca listę posłów. Ponieważ p. Strachy nie umie po czesku, przeto wymawia źle słowa czeskie, co wzbudza śmiech wśród posłów czeskich. Śmiech ten zaś wywołuje oburzenie wśród posłów niemieckich.

Czytanie to trwało od godziny $1/_2 2$ do $3/_4 3$ i wówczas był p. Strachy dopiero przy literze K. Ponieważ był zmęczony czytaniem prosił marszałka, by posiedzenie zamknął i pozwolił mu dokończyć listy na następnem posiedzeniu.

Marszałek sprzeciwił się temu, a uczynił prośbie p. Strachy'ego zadość dopiero wtedy, gdy p. Strachy oświadczył, iż zrzeka się dalszego głosu.

O godzinie $3/_4 3$ zamknął więc marszałek posiedzenie, naznaczając następne na czwartek.

Z sejmu bukowińskiego.

Czerniowce. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu odczytano żądanie sądu krajowego karnego w sprawie wydania p. Flondora. Z aktu tego wynika, że redaktor *Bukowiner Journal*, oskarżony przez p. Mikołaja Wassilkę z powodu artykułów „Rumunia a żydzi“ i „Do obrony“, wymienił jako autora tych artykułów p. Flondora, wobec czego oskarżenie rozszerzono także i na tego posła. — P. Flondor wnosi o natychmiastowy wybór komisji nietykalności poselskiej i żąda, aby go wydano, ażeby mógł się przed sądem oczyścić.

P. Onciul stawia nagły wniosek, aby wobec zdemaskowania jako autora tych artykułów p. Flondora, który wobec klubu rumuńskiego i p. Jerzego Wassilki słowem honoru zaręczył, że nic nie ma wspólnego z tymi artykułami, wyrazić p. Flondorowi pogardę. Wniosek ten zawiera także oświadczenie p. Jerzego Wassilki, że z powodu postępku p. Flondora, występuje z klubu rumuńskiego.

Następnie reprezentant klubu rumuńskiego oświadczył, że ponieważ sprawę wytoczono jnż przed sąd, który jedynie jest tu kompetentny, będzie on głosował przeciw nagłości. Takie samo oświadczenie złożyli Polacy. P. Onciul chciał wystąpić przeciw oświadczeniu klubu rumuńskiego, marszałek jednak

nie pozwolił na to; z tego powodu wolnomyślni wszczęli ogromny hałas, tak, że posiedzenie przerwano.

Po pauzie p. Jerzy Wassilko złożył oświadczenie w sprawie postępku p. Flondora, które spowodowało wystąpienie mowcy z klubu rumuńskiego i nazwał Flondora niegodnym zasiadania w tej izbie.

P. Skedl w imieniu Niemców postawił wniosek nagły o wybór komisji z 7 członków dla zbadania tej sprawy.

W głosowaniu imiennem nagłość wniosku p. Onciula odrzucono 12 głosami przeciw 12, natomiast wniosek Skedla, za którym głosował także p. Flondor, przyjęto 14 głosami przeciw 12. Na tem posiedzenie zamknięto.

Sytuacja na Węgrzech.

(Telegramy „Dziennika polskiego").

Budapeszt. Komitet 9ciu partji liberalnej odbył wczoraj pod przewodnictwem p. Szella dwugodzinną naradę, w której wzięli udział wszyscy członkowie, z wyjątkiem hr. Andrassy'ego, bawiącego poza Budapesztem.

Minister skarbu Lukacs, wyjeżdża dziś rano do Wiednia, a o godz. 2ej popołudniu przyjęty będzie na posłuchaniu cesarza.

Budapeszt. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi o powołaniu p. Lukacsa do Wiednia co następuje: Wszyscy trzej parlamentarzyści, którzy onegdaj byli na posłuchaniu u monarchy, zgodnie wskazali na p. Lukacsa, jako na ową osobę, której opinja dzięki wybitnemu stanowiskn w kraju, a szczególnie w łonie partji liberalnej powinna być wysłuchaną, zanim nastąpi z najwyższej strony ostateczne rozstrzygnięcie. To jest głównym powodem powołania p. Lukacsa. Hr. Khuen przedstawiając monarsze sytuację oświadczył się w tym samym duchu. Błędnem jest przeto przedstawianie rzeczy w ten sposób, jakoby się próba utworzenia gabinetu nie udała i jakoby z tego powodu okazała się konieczność powołania p. Lukacsa. Monarcha życzy sobie wysłuchania jednego ze swych najbardziej wypróbowanych doradców.

Dziś popołudniu przyjęty będzie na posłuchaniu także hr. Khuen i dopiero po tej audjencji będzie się można spodziewać definitywnego rozstrzygnięcia ze strony korony.

Dziś wieczorem odjeżdża hr. Khuen do Budapesztu.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wszystkie sprawozdania, nadchodzące z Budapesztu dowodzą, że kołom liberalnym idzie tylko o to, żeby stronnictwo liberalne nie poszło w rozsypkę, awcale nie chodzi im o rozwiązanie przesilenia. Zważywszy, że dotąd jawili się u cesarza wyłącznie członkowie stronnictwa liberalnego, nie dziw, że sprawa się tak przeciąga.

Do *N. W. Tagblattu* donoszą, co następuje: Hr. Stefan Tisza użył całej swej wymowy, aby uchylić się od otrzymania misji utworzenia nowego gabinetu. Szło mu o to, iż było pewnem, że powołanie jego do rządów, wywołałoby rozłam w stronnictwie liberalnem i na tej podstawie zyskał od cesarza to, że go od objęcia tej misji uwolnił. Tak on, jak i dr. Perczel wskazali na p. Lukacsa, który w danej chwili jest jedynie odpowiednim.

Mógłby on tem łatwiej rozwiązać przesilenie, gdyby cesarz w sprawach wojskowych zgodził się na program stronnictwa liberalnego. Chodzi teraz o to, aby p. Lukacs, który w sierpniu odmówił, zgodził się teraz na przyjęcie misji utworzenia gabinetu Perczel i Tisza pojechali więc zaraz do niego, aby go do tego nakłonić, Lukacs zgodził się, ale pod warunkiem, że jeśli się mu nie uda rozwiązać przesilenia zupełnie spokojnie, to bezwarunkowo natychmiast ustąpi. Liczą na to, że całe liberalne stronnictwo zgodzi się na te koncesje, które są maximum tego, co korona dać może.

Z drugiej strony liczą na to znów, iż opozycja przeciw p. Lukacsowi nie będzie tak gwałtowną. Apponyi wniesie *votum separatum* w sprawie komendy węgierskiej, ale po odrzuceniu tego wniosku ze stronnictwa nie wystąpi. Złoży atoli godność prezydenta izby, gdyż jako poseł chce rozwinąć energiczniejszą akcję.

P. Lukacs został wezwany na posłuchanie na dziś rano, ale telegraficznie prosił o odłożenie posłuchania na po południu, gdyż chce jeszcze przedtem porozumieć się z niektóremi stronnictwami.

Odwołanie wizyty cara.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Rzym. Dzienniki omawiają żywo odroczenie podróży cara Mikołaja do Włoch. *Tribuna* pisze, że jeśli rosyjskie sfery rządowe dobrze były poinformowane, to nie mogą twierdzić, jakoby mniejszą dawano rękojmię bezpieczeństwa cara, aniżeli gdzieindziej. Car Mikołaj sam podczas ostatniej podróży do Francji przekonał się, że nie należy mu więcej do Paryża jechać, a podczas ostatniego pobytu w Austrji, nie przyjeżdżał do Wiednia, gdzie właśnie odbywały się mityngi z protestem przeciw carowi. Rząd włoski dał wszelką gwarancję należytego przyjęcia, a odroczenie podróży spowodowała agitacja małej grupy ludzi.

Socjalistyczny dziennik *Avanti* dalej prowadzi kampanię przeciw carowi.

Inne dzienniki wyrażając ubolewanie z powodu nieprzyjazdu cara, zaznaczają, że cała prasa włoska, z wyjątkiem kilku pism socjalistycznych, sympatycznie była usposobiona dla cara, dając tem wyraz opinji większości ludu włoskiego.

Piza. Generalny adjutant cara ks. Dołgorukow wręczył wczoraj rano królowi włoskiemu pismo odręczne cara, w którem car wyraża ubolewanie, że musi odroczyć przyjazd swój do Rzymu.

Wiedeń. (Tel. wł.) *W. Allg. Ztg* otrzymała z kół dyplomatycznych doniesienie iż powody, które zniewoliły cara do zaniechania podróży do Włoch, były następujące: Ambasador Nelidow doniósł swemu rządowi, iż rząd włoski nie będzie w możności zapobiedz demonstracjom ulicznym przeciw carowi. Rząd włoski znajduje się w położeniu trudnem bo socjaliści należą do jego stronnictw, więc nie będzie mógł wystąpić z całą energią przeciw własnemu stronnictwu. Zanardellemu udało się nakłonić umiarkowanych socjalistów do zrezygnowania z urządzenia demonstracyj, ale lewe skrzydło obstaje przy demonstracji. Dalej wskazywał Nelidow na przygotowania do demonstracyj, jakie socjaliści poczynili.

Na podstawie tego sprawozdania, rząd rosyjski zwrócił się do ambasadora włoskiego w Petersburgu z zapytaniem, czy car może się udać do Rzymu bez niebezpieczeństwa dla siebie. Odpowiedź, jaką ambasador włoski otrzymał od swego rządu była taką, że nie mogła obaw rządu rosyjskiego uspokoić.

Drugi raport Nelidowa był o wiele czarniejszy, tak, że car widział się zniewolonym wizytę odroczyć.

Powstanie w Macedonji.

(Tel. wł. Dziennika Polsk.).

Stambuł. Wiadomości o przypisywanym bułgarskiemu zastępcy dyplomatycznemu, Naczewiczowi, wpływie na sułtana, były bardzo przesadzone. Wprawdzie w pałacu Yildiz szukają wykrętów, by ominąć uchwały mocarstw, ale sułtan będzie musiał wypełnić żądanie mocarstw, za zgodą wszystkich państw Europy przedłożone. Sułtan nie zamierza prowadzić żadnych formalnych obrad z Bułgarją. Wiadomość angielskiego *Timesu* jakoby ambasadorowie Austro-Węgier i Rosji żądali ustanowienia chrześcijańskiego generalnego gubernatora Macedonji, jest nieprawdziwa. W tej mierze nie uczyniono żadnego dotychczas kroku.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Zwołanie rady państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.). *Deutsch nationale Correspondenz* potwierdza doniesienie *Politik*, że rada państwa zwołaną będzie dnia 11 listopada na cztery tygodnie. Sesja ta poświęconą będzie budżetowi.

Ta sama korespondencja zapowiada silną opozycję Niemców przeciw wolnemu uniwersytetowi włoskiemu w Trydencie.

Interview z p. Koerberem.

Praga. (Tel. wł.) *Echo de Paris* zamieszcza interview swego korespondenta z p. Koerberem. Co do stosunków austrjackich powiedział p. Koerber, że porozumienie czesko-niemieckie jest problematem, z którym tak jego poprzednicy, jak i on, na darmo się mozolili. Dawniej było może łatwiej dojść do tego porozumienia, dziś jest o wiele trudniej, a jednak różnice nie są tak wielkie, aby przy dobrej woli nie można było doprowadzić do porozumienia. Niestety, właśnie tej dobrej woli nie ma, każde ze stronnictw stawia swe żądania i nie chce od nich ustąpić. Zapominają, że podstawą konstytucyjnego życia jest kompromis i jeszcze raz kompromis. Co się tyczy pamiętnej dyskusji o uniwersytet czeski na Morawach, to przyznał p. Koerber, że Niemcy stali na stanowisku negacji, ale nie jest to jeszcze ostatnie słowo,

Nowy gwałt turecki.

Berlin. (Tel. wł.). Do *Local Anzeigera* donoszą ze Stambułu: W jednej z tutejszych kawiarni siedział wczoraj bardzo poważany obywatel rosyjski Latigow. Nagle wpadł do kawiarni naczelnik tajnej straży sułtańskiej, a raczej szpieg i polecił policji wywlec Latigowa z kawiarni do sieni. Latigow błagał o darowanie mu życia, poczem oddał kosztowności i pieniądze, które miał przy sobie jednemu z przyjaciół i poszedł z policjantami. Prosił, aby zaprowadzono go do ambasady rosyjskiej, ale prośby jego nie wysłuchano. Zważywszy, że Latigow w ambasadzie rosyjskiej cieszy się wielkiem poważaniem, sprawa ta dla Porty będzie bardzo nieprzyjemną.

Groźba wojny Japonji z Rosją.

Londyn. Poseł japoński w rozmowie z reprezentantem pisma *Daily Mail* oświadczył, iż w obecnej chwili nie zachodzi obawa wybuchu wojny między Japonją a Rosją. Wszystko zależeć będzie od zachowania się Rosji.

Londyn. Poseł japoński oświadczył wobec jednego z tutejszych dziennikarzy, że sprawozdanie, jakie otrzymał z Japonji, nie daje powodu do zaniepokojenia i podniósł, że jest to wogóle pierwsza depesza, jaką otrzymał w ostatnich 3 tygodniach od japońskiego urzędu spraw zagranicznych, a wysłano ją niewątpliwie dlatego, że niepokojące wieści, szerzące się w Europie, musiały dotrzeć już do Japonji.

Król belgijski w Wiedniu.

Wiedeń. Króla belgijskiego powita w burgu dwór i minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski. Wieczorem odbędzie się uroczyste przedstawienie w operze nadwornej. Dnia 18 bm. dany będzie obiad dworski w Schoenbrunie, poczem o godzinie pół do 9-tej wieczorem król odjedzie.

Podróż królestwa włoskich do Paryża.

Piza. Para królewska w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Morina, odjechała wczoraj popołudniu ze świtą do Paryża.

Z Serbji.

Białogród. Wczoraj zamknięto nadzwyczajną sesję skupczyny. Dziś będzie otwartą sesja zwyczajna.

Rozruchy w Hiszpanji.

Paryż. Spokój w Bilbao już zupełnie przywrócono. Sąd rozpoczął śledztwo w sprawie rozruchów, w których zginęła jedna osoba. Z 30 rannych, umieszczonych w szpitalu, 6 odniosło ciężkie rany. Konserwatyści przypisują winę rozruchów socjalistom, którzy już od dość dawna przygotowywali się do tego, by uniemożliwić dotychczasowe pielgrzymki.

Spór o Kongo.

Paryż. Dzienniki donoszą, że król belgijski ma się spotkać z królem Wiktorem Emanuelem w Paryżu. Krąży pogłoska, że król Leopold na onegdajszej wizycie u prezydenta Loubeta wyraził życzenie, aby angielsko-belgijski spór o Kongo oddany był sądowi rozjemczemu

a Francja by objęła rolę sędziego. Francja zdaje się nie uczyni temu zadość.

Strejki.

Armentières. Wczoraj około południa robotnicy strejkujący napadli na kilka fabryk, banków i biur i wyrządzili wszędzie znaczne szkody; poniszczono księgi rachunkowe, a niektóre magazyny usiłowano podpalić. Poprzez ulice poprzeciągali strejkujący druty, aby utrudnić ruchy konnicy. Wojsko przeciągało ulicami. W „Credit du Nord“ skradziono 2000 fr., w innym z banków 15.000 fr. Konnicy udało się rozprószyć szalejące tłumy; kilka osób raniono. Na jednej z ulic obrabowano jeden z domów, a towary ze sklepu porozrzucano po ulicy.

Londyn. Z Birminghamu donoszą, że Chamberlain leży chory w łóżku, dostał ataku podagry.

Okrucieństwa Turków.

Korespondenci dzienników angielskich donoszą straszne rzeczy o okrucieństwach, których dopuszczają się Turcy na ludności chrześcijańskiej w Macedonji. I tak n. p. w jednym z większych dzienników angielskich znajdujemy następujące opowiadanie naocznego świadka, który zwiedzał szpital w Monastyrze po rzezi w miejscowościach Armensko i Bilosz:

Łóżka przy łóżkach, w salach zapach krwi, zaduch i ciężka atmosfera nędzy, rozpaczy i śmierci. Widziałem chłopca greckiego, któremu kula karabinu Mausera odstrzeliła jabłko w kolanie: biegł ostrzedz matkę! Obok na drugiem łóżku leżał trzynastoletni wyrostek, któremu kule przestrzeliły oba biodra. Obok niego jęczał dzieciak dziesięcioletni. Temu odcięto rękę i kulami zgruchotano nogę. Biedny, niebezpieczny powstaniec! Kule Mausera wskazywały dowodnie, że tych hajdamackich okrucieństw dopuszczali się żołnierze regularnej tureckiej armji, bo baszybożuckie bataljony redyfów mają karabiny systemu Martiniego.

Następną ofiarą był młody Serb, któremu kula przeszła z tyłu przez plecy i któremu szablą kark nadcięto. Opowiadał mi o rzezi w Armeńsku, a szczegóły podane przez niego zgadzały się najzupełniej z tymi, jakie poprzednio opowiadała mi matka przełożona Sióstr Miłosierdzia. W owym dniu rzezi, w okolicy Armeńska na wzgórzach Turcy stoczyli bitwę z powstańcami, nie zbyt dla siebie pomyślną. Kiedy we wsi spostrzeżono, że Turcy zbliżają się, wyszedł naprzeciw nich pop z kilkoma najbardziej wybitnemi osobami na ich spotkanie. Tymczasem z drugiej strony wtargnął inny oddział do wsi i ten rozpoczął dzieło zniszczenia. Żołnierze biegali od domu do domu i zamknąwszy na klucz mieszkańców, podpalali, kładąc trupem każdego, kto się tylko nawinął. Wielu tak zginęło z tych, którzy z płonących domów uciekali przerażeni w pole. Po rzezi znajdywano na ulicach małe dzieci, pocięte szablami, którym Turcy poodcinali głowy. Młody Serb, który mi to opowiadał, uniknął śmierci, udając zabitego, co mu tem łatwiej przyszło, iż przygniótł go swoim ciężarem krwawy trup innego wieśniaka. Z kobiet tylko jedna przeżyła ten dzień niesłychanych gwałtów; jedno ramię miała prawie zupełnie odcięte szablą, drugie zgruchotały jej kule.

Na innem łóżku leżało dziesięcioletnie dziecko, które ośm razy pchnięto nożem...

Z innego wiarygodnego źródła dowiadujemy się, że po bitwie pod Kuratilea rozwścieczone żołdactwo tureckie mordowało każdego, kogo spotkało na drodze, czy w polu przy pracy. — I tak zabito 29 wieśniaków w Opeintsa, w Kuratitsa strącono ze skały kilkanaście dzieci, wymordowano dalej bez żadnej przyczyny, jedynie gwoli rozlewu krwi, 150 wieśniaków we wsiach Sirula, Sviniszta, Rechanł i Plake, wreszcie ze 120 jeńców, których prowadzono z Liobetino do Neveska, zamordowali ekskortujący ich żołnierze ośmdziesięciu kilku. — W Kruszie i Leoreka zakłóto przeszło 50 chłopów, ośmnaście zaś kobiet zawleczono do stodoły, znieważono w bestjalski sposób, następnie zamknięto je w stodole i żywcem spalono.

O podobnych gwałtach mówi Reginald Wyon. W Ochrydzie siedmiu żołdaków przywiązało miejscowego popa do drzewa i w jego oczach zbezcześciło jego żonę i córki. 100 wieśniaków ze wsi Dikowo, na których przyszedł donos, że broń ukrywają, zaprowadzono do Tirnowa, gdzie ich w okropny sposób torturowano, nakoniec pozwolono im wrócić do wsi, ale pod warunkiem, że będą czołgać się na brzuchach. Biedacy chcieli się schronić do konsulatu austrjackiego, lecz uwięziono ich ponownie przed samą bramą.

Inny naoczny świadek odpowiada, że kobiecie, która nie chciała oddać swego dziecka, zarąbano niemowlę na rękach, poczem jej samej odcięto obie ręce i obie piersi.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Środa, 14 października.

Teatr miejski: „Papla“, komedja. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Posiedzenie sejmowe, o godzinie 10 przedpołudniem.

W sali ratuszowej: Wieczór uroczysty ku pamięci Tadeusza Kościuszki (w wigilję 86 rocznicy śmierci). Początek o godzinie 7 wieczorem.

Wycieczka dla zwiedzenia związkowej fabryki olejów, za rogatką Żółkiewską, przez Tow. politechniczne. Zbór na placu Gołuchowskich o godzinie 4 popołudniu.

SKŁADAJMY NA CIESZYN!

Kalendarz. Środa (14): Kaliksta papieża. — Dzierżymira. — (1 Okt.): Pokr. P. B. Wschód słońca o godzinie 6 minut 23, zachód o godzinie 5 minut 6.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 2° R. Pochmurno.

Przeniesienie. Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego namiestnictwa, Aleksandra Zarzyckiego, z Jarosławia do Złoczowa.

Rocznica Kościuszkowska. Za spokój duszy śp. Tadeusza Kościuszki, bohatera z pod Racławic, naczelnika siły zbrojnej narodowej w r. 1794, odbędzie się we czwartek, dnia 15 października rb., w kościele Archikatedralnym o godzinie 7 rano, jako w 86 rocznicę śmierci, nabożeństwo żałobne, na które stowarzyszenia i korporacje ze sztandarami, oraz wszystkish czczących pamięć niezapomnianego naczelnika, zaprasza komitet polskiej patrjotycznej młodzieży.

Sejmik relacyjny. W dniu 8 bm. odbył się w Zaleszczykach sejmik relacyjny posła do parlamentu, p. Antoniego Chamca. Po dłuższej przemowie posła, następnie po wielu interpelacjach i odpowiedzi na nie, uchwalili zebrani p. Chamcowi wotum zaufania.

Hojna ofiara. Ignacy Paderewski, ofiarował komitetowi budowy kościoła w Ciężkowicach, kwotę 5000 koron.

„Święty gaj“. Z Wilna donoszą do *Kurj. Codz.*: Na Antokolu, w pobliżu kościoła św. Piotra i Pawła, rosną dotychczas lipy, pozostałość świętego gaju pogańskiego, utrzymywanego ongi na cześć Mildy, litewskiej bogini miłości. Na fundamentach byłej świątyni pogańskiej został podabno wzniesiony kościół. Obecnie zarząd miasta postanowił rozszerzyć ulicę Antokolską, rosnące jednak na niej lipy zamierzono pozostawić nietknięte, w celu poszanowania najstarszych zabytków litewskich. Tymczasem jeden z radnych, chcąc ułatwić przeprowadzenie drogi do projektowanego przez niego mostu z Wilji, z własnej inwencji kazał ściąć te drzewa i dwie lipy już padły.

Amerykański dziwak. W Chicago zmarł niedawno w 63 roku życia miljoner, Grzegorz Elin. Po zamknięciu wszechświatowej wystawy w Chicago, kupił sobie Elin dom o siedmiu pokojach i żył tam zupełnie samotnie. Zajmował wprawdzie tylko jeden pokój, wszystkie jednak umeblował wspaniale. Pod łóżkiem miał ośm skrzypiec, z których jedne kosztowały 2600 kor. W ostatnich dziesięciu latach, swego życia na skrzypcach tych grywał po całych dniach i nocach. Zdarzało się, że dwa i trzy dni nie wychodził z domu i wtedy nic nie jadł, a gdy mu już bardzo głód dokuczał, udawał się do pierwszej lepszej restauracji, gdzie na obiad nie wydawał więcej niż kilkanaście centów. Jego miesięczny wydatek na życie nie przekraczał nigdy kilku kor. Poza skrzypcami jedyną jego przyjemnością było zaprosić do siebie Irlandczyków i ugościć ich hojnie w tym celu, ażeby posłuchać ich rozmowy w rodzinnym języku. Swój olbrzymi majątek zostawił dziwak bratu i innym krewnym.

Mianowania. Wiedeń. (Tel.) Prezydent gabinetu jako kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych mianował inżyniera Józefa Kubickiego, starszym inżynierem w państwowej służbie budowniczej na Śląsku.

Odznaczenie. Wiedeń. (Tel. wł.). Na tutejszej wystawie zdrojowej, wielki złoty medal otrzymało sanatorjum dra Dłuskiego w Zakopanem.

Egzamina dla techników asekuracyjnych. Wiedeń. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza, iż egzamina na autoryzowanych techników asekuracyjnych odbędą się przed komisją egzaminacyjną w tem ministerstwie w połowie listopada br. Podania o przypuszczenie do egzaminu należy wnieść do 1 listopada.

Z armji. Wiedeń. (Tel.) *Dz. rozp. wojsk.* ogłasza: Przydzielenie generałmajora Henryka Porgesa, dyrektora artylerji fortecznej w Przemyślu do komendy 13 korpusu; przeniesienie generała majora Antoniego Seefranza, komendanta 60 brygady piechoty w tej samej randze do 68 brygady piechoty; przeniesienie pułkownika w 13 pp. Jerzego Uchatiusa na własną jego prośbę w stan spoczynku i nadanie mu przy tej sposobności orderu żelaznej korony 3 klasy; zamianowanie pułkownika Wiktora Barieona komendanta bośniackiego pułku piechoty, komendantem 60 brygady piechoty; zamianowanie pułkownika Ernesta Soldana, dyrektorem artylerji fortecznej w Przemyślu.

Handlarka żywym towarem. Wiedeń. (Tel. wł.) Aresztowano tu Leję Ewfelmann, która w Szczakowej i okolicy, oraz w Wiedniu werbowała młode dziewczęta i odsyłała je potem do południowej Afryki.

Emerytura burmistrza. Wiedeń. (Tel. wł.) Rada miejska uchwaliła w zasadzie przyznać każdemu burmistrzowi w Wiedniu prawo do emerytury, której wysokość oznaczy sama rada. Przyznano również prawo do zaopatrzenia wdowom i sierotom po burmistrzach.

Aresztowanie fałszerza weksli. Praga. (Tel.). Uwięziono tu urzędnika firmy Eichhorn i sp., Emila Kundenmeistra, który w ciągu dwóch lat pofałszował weksli na kwotę 1,100.000 koron.

Zajście w koszarach. Budapeszt. (Tel wł.) *Magyar Orszag* zamieszcza list pewnego żołnierza z 32 pp. pisany do jego ojca. W liście tym żołnierz ów donosi: Feldwebel zawołał żołnierzy i pytał się ich, czy chcą dalej służyć, niż trzy lata, wszyscy odpowiedzieli, że nie, a jeden z żołnierzy powiedział, że ojciec mu pisał, że każdy żołnierz odejść może kiedy chce i nic mu za to nie będzie. Usłyszał to oficer, wpadł do izby i owego żołnierza ciężko ranił szablą w głowę, wołając: „Ty madjarski psie!“ Inni remonstrowali przeciw temu, wskutek czego 11 ich uwięziono.

Z kraju.

Brody. *(Szkarlatyna.)* Starostwo po skonstatowaniu istnienia w Brodach epidemji płonicy, poleciło władzy gminnej zarządzenie odpowiednich środków sanitarno-policyjnych, które plakatami w mieście obwieszczone zostały i równocześnie poleciło lekarzowi miejskiemu drowi Aleksandrowi Schapirze, aby w powyższym kierunku działając, w odstępach tygodniowych o nowych wypadkach zasłabnięcia zawiadamiał starostwo.

(Ślub w Podkamieniu.) Zeszłego tygodnia w klasztorze OO. Dominikanów, odbył się ślub p. Stanisława Ożgi, urzędnika tutejszego wydziału powiatowego, z panną Marją Janiną Bartuszkówną, przy którym byli obecni członkowie „Kółka śpiewackiego“, którego p. Ożga przed 8 laty był twórcą i po dziś dzień jest jego duszą i wytrwałym kierownikiem.

Jarosław. *(Dar).* Zofja hr. Zamojska ofiarowała kwotę 200 k. na koszta budowy domu „Gwiazdy“.

(Huzarzy). Dla przeprowadzenia dochodzeń w znanych ekscesach huzarów rozpoczęła do-

chodzenia na miejscu komisja wojskowa pod przewodnictwem majora Kłosowskiego, na polecenie komendy korpuśnej w Przemyślu. Charakterystycznem jest, że o zajściach z huzarami dowiedziała się komenda korpuśna z pism krajowych i nie mogąc doczekać się sprawozdania władz wojskowych miejscowych, poleciła na podstawie notatek czasopism przeprowadzić dochodzenia. W poniedziałek przesłuchano policję miejską i straż pożarną.

(Przedstawienie). W niedzielę 25 bm. daje „Gwiazda“ przedstawienie amatorskie i będą grane „Fotografja Jędrusia“ Przybylskiego, tudzież „Roztargnieni“ Świderskiego. Na listopad przygotowuje się wieczorek Mickiewiczowski i obchód w rocznicę powstania 1830/1.

Nisko. *(Pogrzeb śp. Grzesiaka).* W Ulanowie dnia 9 bm. wielki zapanował ruch. Już od rana stawały gromadki ludzi, żywo rozprawiając, lub ciągnęły nad przewóz. Wielu pospieszyło aż do Rudnika, najbliższej stacji kolejowej, dokąd pociągiem rannym przybyły ze Lwowa zwłoki śp. Grzesiaka, samobójcy. Około godziny 11 przyjechał wezwany telegraficznie lekarz powiatowy dr Loewy z Niska, który skonstatował tożsamość zwłok i oddał je rodzinie. Na zwykłym wozie, w pace prowadzono je gościńcem wśród wzrastającego co raz bardziej tłumu aż do Ulanowa. Nad przewozem stali już prawie cały Ulanów i zaraz za promem wzięła na swe barki młodzież i poniosła aż na cmentarz. Naokoło trumny szły tłumy ludzi, współczujące z rodziną, a tuż koło niej dziewczęta mieszczańskie w jasnych sukienkach, na trumnie kwiaty, śliczny wieniec z białemi szarfami od rodziny. I postępował smutny ten orszak w milczeniu, bez współudziału księży i bractwa do miejsca wiecznego spoczynku.

Dziwną ironją od cmentarnych zabrzmiały nieszczęśliwemu młodzieńcowi nie tony dzwonów cmentarza, lecz dzwonka szkolnego i towarzyszyły do otwartego grobu.

Rzepielówney nie było na pogrzebie, gdyż leży bardzo ciężko chora, ranna w prawe udo od strzału, zaś matka, której winę głównie przypisują, zemdlała kilkanaście razy.

(Koło Szkoły Ludowej). Patrjotyczne nasze panie zawiązały za inicjatywą p. inżynierowej Leśniakowej w naszem miasteczku „Koło mieszane Towarzystwa Szkoły Ludowej“. W sali tutejszego kasyna odbyło się dnia 11 bm. na zaproszenie p. rejentowej Pielowej walne zgromadzenie członków, w program którego wchodziły wybory do zarządu miejscowego Koła. Przewodniczącą obrano p. rejentową Pielową, zastępczynią p. komisarzową Dolnicką, kasjerką p. Szpilkównę, sekretarzem p. Władysława Freundlicha. Znając czynność i poświęcenie się dla dobrej sprawy naszych Polek, można być pewnym, że nowe Koło spokojnie i pięknie się rozwinie, a życie towarzyskie miasteczka przy tem także pewną część zyska.

Ulanów. *(Petycje).* Na ręce marszałka powiatu wniosło miasto Ulanów prośbę do wydziału krajowego o dodatkowy wpis miasta do rzędu miast i miasteczek, objętych ustawą z 3 lipca 1896. Spodziewać się należy, że prośba ta wysłuchaną zostanie a to tem bardziej, iż Ulanów jest rzeczywistem miastem opartem na przywileju Zygmunta III z r. 1616 mającem aż 11 uprzywilejowanych jarmarków. Sprawa ta pokutuje już w biurze wydziału krajowego od r. 1900, a nawet rozp. tegoż z 30 marca 1000 l. 21096 odmówiono analogicznej prośbie miasta, motywując tem, że rzekomo stosunki matarjalne nie pozwalają na ponoszenie obowiązków i ciężarów, które ta ustawa nakłada. Motywując w ten sposób wydział krajowy swą odmowę — znalazł takową tylko chyba dla Ulanowa, gdyż obok leżące miasteczka jak Rozwadów, Nisko, Rudnik może w gorszych warunkach materjalnych a jednak są tą ustawą objęte. Krzywdę tę powinien obecnie wydział krajowy naprawić i sprawę domyślnie załatwić, a szczególniej odnośny referent, który sam osobiście może być temu przeciwny, ale powinien mieć dobro miasta na względzie.

Jest jednak nadzieja, że p. marszałek krajowy swych względów dla prośby miasteczka nie poskąpi i poprze dobrą sprawę.

(Stare akta). W sądzie w Ulanowie w tabuli jest bardzo cenny zabytek archiwalny, szczególnie w zakresie sądownictwa w Polsce. Jest to księga stara, dobrze zachowana, 1431 stron licząca, oprawna w skórę, oryginalna, a zawierająca akta radzieckie i sądowe od r. 1612.

W niej znachodzi się nazwa dawna miasteczka „Ulina“ aż do r. 1719 i dopiero tego roku przychodzi nazwa Ulanów. Rzadki zabytek powinien znaleść bezwarunkowo pomieszczenie w jakiemś bezpiecznem miejscu, względnie w bibljotece, by był i dla świata przystępny i od ognia bezpieczny.

Dział ekonomiczny.

— Dochody kolei państwowych. Według pobieżnego obliczenia wynosiły dochody kolei państwowych austr. w miesiącu sierpniu b. r. z ruchu osobowego koron 8,387.300 (5,630.800 podróżnych); z towarowego koron 14,544.600 (2,846.500 ton); razem tedy koron 22,931.300. Z cyfry tej przypada na koleje wschodnie (galicyjskie) na ruch osobowy koron 1,228.400 (957.100 podróżnych), na towary koron 3,482.800 (584.500 ton). Porównawszy ten wynik z takimże w sierpniu 1902, okaże się w ruchu osobowym zniżka o koron 233.321 (—151.700 podróżnych), natomiast w towarze zwyżka o koron 363.386 (+25.700 ton).

Od 1 stycznia do 31 sierpnia 1903 wynosiły ogółem przychody kolei państwowej: w ruchu osobowym koron 45,712.600 (—292.219); w towarowym koron 1,12,637.700 (+2,422.095), razem więc koron 158,356.300

— **Wiedeń** 13 października. Zamkn. giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 651·25, Akcje węg. Zakł. kred. 716·—, Akcje Anglobanku 271·50, Akcje Unionbanku 520·50, Akcje Laenderbanku 415·50, Akcje Bankvereinu 473·50, Akcje Bodencredit 926·—, Akcje galic. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 651·50, Akcje kolei południ. 79·—, Kolei Elbethal 414·—, Acje kolei Północnej 5420, Akcje kolei Czerniowieckiej 578·—, Akcje Alpiny 374·50, Akcje Rima Muranji 459·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 1715·—, Akcje fabryki broni 350·—, Akcje tureckie tytoniowe 355·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 1098·—, Oblig. węg. indemn. 97·45, Renta majowa 100·—, Austr. renta koron. 100·—, Węgierska renta kor. 97·60, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 98·65, 4 proc. listy Banku kraj. 98·50, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·—, 5% obligacje komunalne Banku krajow. 102·40, 4 proc. listy Banku hipot. 98·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·—, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·75, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·40, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96·35, Losy tureckie 127·—, Marki 117·32, Ruble 253·—.

— **Wiedeń** 13 października. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z oblg. p. z r. 1880 3 proc. 290·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 283·—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 283·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 260·—, Pożyczka serbska prem. po 100 r. 3 proc. 88·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 126·75; *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 457·—, Clary 40 zł. m. k 168·—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 82·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 80·—, Pożyczka m. Lublany 41. zł. 70·—, Ofen 40 zł. 167·—, Palffy 40 zł. m. k. 164·—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53·25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·90, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68·—, Salma 40 zł. m. kon. 230·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 77·—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250·—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 495·—.

— **Wiedeń** 13 października. *(Giełda wieczorna).* Cukier surowy od k. 19·95 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·50 do 29·60. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 42·80 do —·—. Tendencja: idzie w górę.

— **Berlin** 13 października. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 205·—, Staatsbahny 139·90, Disconto Comandit 190·30, Berlińskie Towarz. handl. 156·50, Laura 228·10, Bochumy 185·10, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·10, Kolej warszaw. wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego 96·25, Kolej Meridionalna 136·40, Losy tureckie 135·—, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 193·10, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation 427·50, Lombardy 16·10, Kolej Henry 108·10, Niemiecki bank narodowy 121·90, Kanada Profered 120·50, Akcje żeglugi hamburskiej 104·—; Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 13 października. Austrj. banknoty 85·25, spirytus —·—.

— **Frankfurt** 13 października. Austrjackie kredyty 205·50, Kolej państw. 140·50, Disconto 190·50, Laura —·—.

— **Paryż** 13 października. 3 prc. renta 96·77, mąka 29·90.

†

Z Zarzyckich

Wanda baronowa Brunicka

po krótkich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 13 października 1903 r., przeżywszy lat 62.

Eksportacja zwłok odbędzie się we czwartek dnia 15 października b. r. o godzinie 4-tej popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego, na którą w smutku pogrążony syn, synowa, wnuki i rodzina krewnych, znajomych i przyjaciół zapraszają.

Lwów, dnia 14 października 1903.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Z Tarnawskich

Wanda Jadwiga Wospilowa

żona ślusarza c. k. kolei państwowej, siostra III. zakonu św. O. Franciszka

po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 13 października 1903 r. przeżywszy lat 29.

W głębokim żalu pogrążony mąż z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół, zajomych i pobożnych chrześcjan na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we czwartek dnia 15 paździe nika b. r. o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ulicy Na Błonie l. 14 (domki kolejowe) na cmentarz Janowski.

„Concordia“ A. Kurkowski.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowski go